

## **Warszawa, 13 czerwca 1999 Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej**

1. «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią» (Mt 5, 7).

Umiłowani Bracia i Siostry!

Ze słowami tego Chrystusowego błogosławieństwa zatrzymuję się na moim pielgrzymim szlaku pośród was - wiernego [Ludu Bożego] Warszawy. Serdecznie pozdrawiam wszystkich zgromadzonych tu wiernych, kapłanów, zakonników i siostry zakonne oraz wiernych świeckich. Słowa braterskiego pozdrowienia kieruję do księży biskupów, zwłaszcza do księdza Prymasa i [współpracujących z nim] biskupów pomocniczych archidiecezji warszawskiej. Pozdrawiam Pana Prezydenta [Rzeczypospolitej Polskiej], Pana Premiera, Panią Marszałek Senatu i Pana Marszałka Sejmu, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz [wszystkich] zaproszonych Gości.

Dziękuję Opatrzności Bożej, że dane mi jest ponownie stanąć na tym miejscu, na którym przed dwudziestu laty, w pamiętną wigilię Zesłania Ducha Świętego, w sposób szczególnie przeżywalismy tajemnicę Wieczernika. Wraz z Prymasem Tysiąclecia, Kardynałem Stefanem Wyszyńskim, z biskupami i licznie zgromadzonym Ludem Bożym stolicy zanosiliśmy wtedy gorące wołanie o dar Ducha Świętego. W tamtych trudnych czasach przyzywaliśmy Jego mocy, aby rozlała się w sercach ludzi i obudziła w nich nadzieję. Było to wołanie płynące z wiary, że Bóg działa i mocą Ducha Świętego odnawia i uświęca wszystko. Było to błaganie o odnowę oblicza ziemi. Tej ziemi [Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi. Tej ziemi]. Jakże dziś nie dziękować Bogu w Trójcy Jedynemu za to wszystko, co na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat odczytujemy jako Jego odpowiedź na tamto [nasze] wołanie!

Czyż nie jest odpowiedzią Boga to, co w tym czasie dokonało się w Europie i w świecie, poczynając od naszej ojczyzny? Na naszych oczach następowały przemiany systemów politycznych, społecznych i gospodarczych, dzięki którym poszczególne osoby i narody na nowo ujrzały blask swojej godności. Prawda i sprawiedliwość odzyskują swoją wartość, stając się palącym wyzwaniem dla wszystkich, którzy doceniają dar swej wolności. Za to dziękujemy Bogu, patrząc z nadzieją w przyszłość.

Nade wszystko jednak oddajemy Mu chwałę, za wszystko, co to dwudziestolecie wniosło w życie Kościoła. Jednoczymy się zatem w dziękczynieniu z Kościołami tradycji zachodniej i wschodniej pośród ludów nam bliskich, które wyszły z katakumb i otwarcie pełnią swą misję. Ich żywotność jest wspaniałym świadectwem mocy Chrystusowej łaski, która uzdalnia słabych ludzi do heroizmu posuniętego nierzadko aż do męczeństwa. Czy nie jest to owoc działania Bożego Ducha? Czy nie dzięki temu tchnieniu Ducha w najnowszej historii mamy dziś niepowtarzalną sposobność doświadczenia powszechności Kościoła i naszej odpowiedzialności za świadectwo o Chrystusie i za głoszenie Jego Ewangelii «aż po krańce ziemi» (Dz 1, 8)?

W świetle Ducha Świętego Kościół w Polsce odczytuje na nowo znaki czasu i podejmuje swoje zadania, wolny od zewnętrznych ograniczeń i nacisków, jakich doznawał jeszcze nie tak dawno. Jak nie dziękować dziś Bogu za to, że w duchu wzajemnego szacunku i miłości Kościół może prowadzić twórczy dialog ze światem kultury i nauki! Jak nie dziękować za to, że ludzie wierzący bez przeszkód mogą przystępować do sakramentów i słuchać słowa Bożego, aby potem otwarcie dawać świadectwo swej [wiary]! Jak nie oddawać chwały Bogu za tę mnogość świątyń wybudowanych ostatnio w naszym Kraju! Jak nie dziękować za to, że dzieci i młodzież mogą ze spokojem poznawać Chrystusa w szkole, w której obecność

kapłana, siostry zakonnej czy katechety [lub katechetki] jest postrzegana jako cenna pomoc w pracy nad wychowywaniem młodego pokolenia! Jak nie chwalić Boga, który swoim Duchem ożywia wspólnoty, stowarzyszenia i ruchy kościelne, i sprawia, że misja ewangelizacji jest podejmowana przez coraz szersze kręgi ludzi świeckich!

Gdy podczas mej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny stałem na tym miejscu, cisnęła się na myśl modlitwa Psalmisty:

«Pamiętaj o nas, Panie, gdyż masz upodobanie w swym ludzie.

Przyjdź nam z pomocą,

abyśmy ujrzeli szczęście Twych wybranych,

radowali się radością Twojego ludu,

chlubili się razem z Twoim dziedzictwem» (106[105], 4-5).

Dziś, gdy patrzymy [o dwadzieścia lat] wstecz, na to ostatnie dwudziestolecie naszego wieku, przypomina się wezwanie z tego samego Psalmu:

«Chwalcie Pana, bo dobry,

bo na wieki Jego łaskawość.

Któż opowie dzieła potęgi Pana,

ogłosi wszystkie Jego pochwały?

Błogosławiony Pan (...)

od wieków na wieki!» (1-2.48).

2. «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią» (Mt 5, 7). Liturgia dzisiejszej niedzieli nadaje naszemu dziękczynieniu szczególny [charakter]. Pozwala bowiem zobaczyć wszystko, co dokonuje się w historii tego pokolenia, w perspektywie odwiecznego Bożego miłosierdzia, które najpełniej objawiło się w zbawczym dziele Chrystusa. «On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia» (Rz 4, 25). Paschalne misterium śmierci i zmartwychwstania Bożego Syna nadało ludzkiej historii nowy bieg. Jeżeli obserwujemy w niej bolesne znaki działania zła, to mamy pewność, że ostatecznie nie może ono zapanować nad losami świata i człowieka. [Nie może ono zwyciężyć.] Ta pewność płynie z wiary w miłosierdzie Ojca, który «tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3, 16). Dlatego dziś, kiedy św. Paweł wskazuje na wiarę Abrahama, «który nie okazał wahania ani niedowierzania co do obietnicy Bożej, ale się wzmacnił w wierze» (Rz 4, 20), pozwala nam dostrzec źródło tej siły, dzięki której nawet najcięższe doświadczenia nie były w stanie oderwać nas od miłości Boga.

Dzięki wierze w Boże miłosierdzie trwała w nas nadzieja. Nie odnosiła się ona jedynie do społecznego odrodzenia i przywrócenia godności człowiekowi w wymiarach [doczesności]. Nasza nadzieja sięga o wiele głębiej, kieruje się bowiem ku Bożym obietnicom, które wykraczają daleko poza doczesność. Jej ostatecznym przedmiotem jest udział w owocach zbawczego dzieła Chrystusa. Może nam być poczytana za sprawiedliwość, jeżeli «wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego» (Rz 4, 24). Tylko bowiem nadzieja płynąca z wiary w zmartwychwstanie może nas pobudzić do dawania w codziennym życiu godnej odpowiedzi na niezmierną miłość Boga. Jedynie z tą nadzieją możemy iść do tych, «którzy się źle mają» (Mt 9, 12) i być apostołami Bożej, uzdrawiającej miłości. Jeżeli przed dwudziestu laty mówiłem, że «Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa» (Homilia na Placu Zwycięstwa, 2. 06. 1979), to dziś trzeba dodać, że musi to być świadectwo czynnego miłosierdzia, zbudowane na wierze w zmartwychwstanie. Tylko takie świadectwo jest znakiem nadziei dla współczesnego człowieka, zwłaszcza dla młodego pokolenia; a jeśli dla niektórych jest ono również «znakiem sprzeciwu», to niech ten sprzeciw nigdy nas nie odwiedzie od wierności

Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu.

3. "Omnipotens aeterne Deus, qui per glorificationem Sanctorum novissima dilectionis tuae nobis argumenta largiris, concede propitius, ut, ad Unigenitum tuum fideliter imitandum, et ipsorum intercessione commendemur, et incitemur exemplo" - tak modli się Kościół wspominając w Eucharystii świętych i święte: «Wszchemogący, wieczny Boże, Ty dajesz nam nowe dowody swojej miłości, gdy pozwalasz Świętym uczestniczyć w Twojej chwale, spraw, aby ich modlitwa i przykłady pobudzały nas do wiernego naśladowania Twojego Syna» (Comune sanctorum et sanctarum, Collecta). Takie też wołanie zanosimy dziś, gdy podziwiamy przykład świadectwa, jakie dają nam wyniesieni przed chwilą do chwały ołtarzy błogosławieni. Żywa wiara, niezachwiana nadzieja i ofiarna miłość zostały im poczytane za sprawiedliwość, bo głęboko tkwili w paschalnym misterium Chrystusa. Słusznie zatem prosimy, abyśmy za ich przykładem wiernie podążali za Chrystusem.

Błogosławiona Regina Protmann, pochodząca z Braniewa założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny, oddała się całym sercem dziełu odnowy Kościoła na przełomie XVI i XVII [stulecia]. Jej działalność, płynąca z umiłowania Pana Jezusa ponad wszystko, przypadła na czasy po Soborze Trydenckim. Czynn timer włączyła się w posoborową reformę Kościoła, wielkodusznie pełniąc pokorne dzieło miłosierdzia. Założyła zgromadzenie, które łączyło kontemplację Bożych tajemnic z opieką nad chorymi w ich domach oraz z nauczaniem dzieci i młodzieży żeńskiej. Szczególnie wiele uwagi poświęciła duszpasterstwu kobiet.

Zapominając o sobie, błogosławiona Regina dalekowzrocznym spojrzeniem obejmowała potrzeby ludu i Kościoła. Hasłem jej życia stały się słowa: «Jak Bóg chce». Żarliwa miłość przynaglała ją do pełnienia woli Ojca Niebieskiego, na wzór Syna Bożego. Nie lękała się podejmować krzyż codziennej służby, dając świadectwo Chrystusowi zmartwychwstałemu.

Apostolstwo miłosierdzia wypełniło również życie błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Ten wielkopolski ziemianin, obdarowany przez Boga licznymi talentami i szczególną głębią życia [duchowego], mimo wątłego zdrowia, z wytrwałością, roztropnością i hojnością serca prowadził i inspirował szeroką działalność na rzecz ludu wiejskiego.

Wiedziony pełnym wrażliwości rozeznanie potrzeb, dał początek licznym dziełom wychowawczym, charytatywnym, kulturalnym i religijnym, które wspierały materialnie i moralnie rodzinę wiejską. Pozostając świeckim człowiekiem, założył dobrze w Polsce znane Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej. We wszelkich działaniach kierował się pragnieniem, by wszyscy ludzie stali się uczestnikami odkupienia. Zapisał się w pamięci ludzkiej jako «serdecznie dobry człowiek», który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra. W swojej bogatej działalności daleko wyprzedzał to, co na temat apostolstwa świeckich powiedział Sobór Watykański II. Dał wyjątkowy przykład ofiarnej i mądrej pracy dla człowieka, ojczyzny i Kościoła. Dzieło błogosławionego Edmunda Bojanowskiego kontynuują Siostry Służebniczki, które z całego serca pozdrawiam i dziękuję im za cichą i ofiarną służbę dla człowieka i Kościoła. [Dochodzimy do naszych męczenników].

Dziś właśnie świętujemy [to] zwycięstwo, [świętujemy zwycięstwo] tych, którzy [w naszym stuleciu] oddali życie dla Chrystusa, [oddali życie doczesne], aaby osiąść je na wieki w Jego chwale. Jest to zwycięstwo szczególne, bo dzielą je duchowni i świeccy, młodzi i starzy, ludzie różnego pochodzenia i stanu. Pośród nich jest arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, pasterz diecezji płockiej, zamęczony w Działdowie; jest biskup Władysław Goral z Lublina torturowany ze szczególną nienawiścią tylko dlatego, że był biskupem katolickim. Są kapłani diecezjalni i zakonni, którzy ginęli, gdyż nie chcieli odstąpić od swojej posługi i ci, którzy umierali, posługując współwięźniom chorym na tyfus; są umęczeni za obronę Żydów. Są w gronie błogosławionych bracia i siostry zakonne, którzy wytrwali w posłudze miłości i w

ofiarowaniu udęk za bliźnich. Są wśród tych błogosławionych męczenników również ludzie świeccy. Jest pięciu młodych mężczyzn ukształtowanych w salezjańskim oratorium; jest gorliwy działacz członek Akcji Katolickiej, jest świecki katecheta zamęczony za swą posługę i bohaterska kobieta, która dobrowolnie oddała życie w zamian za swą brzemienną synową. Ci błogosławieni męczennicy i męczennice wpisują się w dzieje świętości Ludu Bożego pielgrzymującego od ponad tysiąca lat po polskiej ziemi.

Jeśli dzisiaj radujemy się z beatyfikacji stu ośmiu męczenników duchownych i świeckich, to przede wszystkim dlatego, że są oni świadectwem zwycięstwa Chrystusa - darem przywracającym nadzieję.

4. "Munire digneris me, Domine Jesu Christe (...), signo sanctissimae Crucis tuae: ac concedere digneris mihi (...) ut, sicut hanc Crucem, Sanctorum tuorum reliquiis refertam, ante pectus meum teneo, sic semper mente retineam et memoriam passionis, et sanctorum victorias Martyrum" - oto modlitwa, jaką odmawia biskup zakładając krzyż pectoralny: «Racz mnie umocnić, Panie, znakiem Twego krzyża, i spraw, abym tak, jak ten krzyż z relikwiami świętych noszę na swojej piersi, tak zawsze miał w myśli i pamięć męki Twojej i zwycięstwo, jakie odnieśli Twoi męczennicy». Dziś czynię to wezwanie modlitwą całego Kościoła w Polsce, który niosąc od tysiąca lat znak męki Chrystusa wciąż odradza się z posiewu krwi męczenników i żyje pamięcią zwycięstwa, jakie oni odnieśli na tej ziemi.

Gdy bowiem dokonujemy tego uroczystego aktu, niejako odżywa w nas wiara, że bez względu na okoliczności, we wszystkim możemy odnieść pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował (por. Rz 8, 37). Błogosławieni męczennicy wołają do naszych serc: Uwiercie, że Bóg jest miłością! Uwiercie na dobre i na złe! Obudźcie w sobie nadzieję! Niech ta nadzieja wyda w was owoc wierności Bogu we wszelkiej próbie!

Raduj się, Polsko, z nowych błogosławionych: Reginy Protmann, Edmunda Bojanowskiego i 108 Męczenników. Spodobało się Bogu «wykazać przemożne bogactwo Jego łaski na przykładzie dobroci» twoich synów i córek w Chrystusie Jezusie (por. Ef 2, 7). Oto «bogactwo Jego łaski», oto fundament naszej niewzruszonej ufności w zbawczą obecność Boga na drogach człowieka w trzecim tysiącleciu! Jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.